

Hades, Endorfina

I od razu czuje ze żyję
Moje ciało produkuje endorfinę
Nie zatrzymuje jej ani na chwile
Ani na chwile

To wszystko jest szalone jak skok na głowę z klifu
Obym wylądował w wodzie
To był pierwszy i ostatni raz w życiu
Już wolę ze spadochronem
Bo jak coś popiers* zostanie mi półtorej z 3 ostatnich minut
Albo wynajmę helikopter
Wyskoczę w Alpach i zjadę z najwyższego szczytu
Dobre potrzebuje jeszcze więcej przygód
Adrenalina płynie w żyłach
Trzymamy formę, kąpiel wśród rekinów sa głodne
Spokojnie, mówię w ich języku
Myślę podobnie
Błądę po ogromnych falach Atlantyku
Dobrze wiem ze każde doświadczenie ma wiele czynników
Spójrz, gdy w twoim życiu ciągle brak wyniku
Uległeś rozmyciu
Wróć do pierwotnych instynktów
To ma zadziałać jak nerwowy odruch
Odruch wymiotny
Oczyszczenie organizmu z toksyn

I od razu czuje ze żyję
Moje ciało produkuje endorfinę
Nie zatrzymuje jej ani na chwile
Nigdy nie wierzyłem w niemożliwe
I od razu czuje ze żyję
Moje ciało produkuje endorfinę
Nie zatrzymuje jej ani na chwile
Będę za godzinę albo tydzień

Nikt nie wie dokąd płynie rzeka życie
W końcu trafi na uskok
Tak powstaje wodospad
Brzmi jak niemożliwe
Jak zbliżone odbicie
Do tego mi najbliżiej
Spacer po linii 100m nad miastem
Tylko ja wiem ze nie spadnę
Długo trenowałem
Na gurze lepiej czuć grawitacje
Przyciąganie ziemskie
Równowaga, balans – wiele innych zasad
Dzięki nim nie spadam
Latam
Czyje się jak w butach od Michaela Jordana
Biegnę przez pustynie, Sahara
Mam nadzieję ze przeżyje
Szczepnie pozdrawiam w korytarzach Piramidy
Hieroglify na ścianach
Ruchomy sufit nam na głowy opada
Klątwa mumii, nie wiem jak wrócić
Na drugi raz będę bardziej uważał

I od razu czuje ze żyję
Moje ciało produkuje endorfinę
Nie zatrzymuje jej ani na chwile
Nigdy nie wierzyłem w niemożliwe
I od razu czuje ze żyję
Moje ciało produkuje endorfinę

Nie zatrzymuje jej ani na chwile
Będę za godzinę albo tydzień